

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także w celu ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedyne gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana — Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 Piotra 1:19; 1 Tym. 2:6), budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 Kor. 3:11-23; 2 Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy: . . . zakrytej od wieków Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — Efezjan 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ky wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa, jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

Ze Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 Kor. 3:16; Efez. 2:22; 1 Moj. 28:14; Gal. 3:29.

Ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych, zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tyśiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.

Ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "Okup za wszystkich," który też będzie światłością prawdziwą, która oświeci we właściwym czasie, każdego na ten świat przychodzącego." — Żyd. 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.

Ze nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" w Jego chwale. — 1 Jana 3:2; Jan 17:24; Rzym. 8:17; 2 Piotra 1:4.

Ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha Chrystusowego i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się na królów w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6, 20:6.

Ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą dostępne wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izaj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Bi-monthly Religious Magazine devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION
P. O. Box 5455, Chicago, Illinois 60680, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$1.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienie i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia. Polish Bible Students Ass'n.—P.O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, 59—Croix, France.

Bi-monthly STRAŻ:— Published at Chicago, Ill. by the Polish Bible Students Ass'n. Subscription: \$1.00 a year; 20c a copy. Acceptance for mailing at special rate of postage, by Permit No. 3828, authorized in March, 1962.

CZYTAJCIE CZASOPISMO "BRZASK NOWEJ ERY"

Braciom i czytelnikom naszym zalecamy również pismo "Brzask Nowej Ery," wydawane co dwa miesiące, w formie broszurowej, rozmiaru 5 1-4 przez 8 cali, stronic 32, w kolorowej okładce papierowej. Artykuły tego dwumiesięcznika traktują przeważnie o biblijnych prorocztwach dotyczących się obecnego czasu i o różnych ważniejszych sprawach i wydarzeniach na czasie, świadczącym o zbliżającym się czasie "naprawienia wszystkich rzeczy" (Dz. Ap. 3:20-24) i od dawną obiecanego Królestwa Bożego na ziemi. — Mat. 6:10.

—Pismo to nadaje się do rozpowszechniania pomiędzy krewnymi i znajomymi, w celu zaznajomienia ich

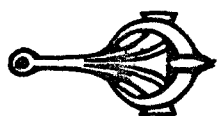
o prawdzie na czasie. Roczna prenumerata, jeden dolar, pojedynczy nr. 20 c., okazowe numery bezpłatnie a ubodzy mogą stale otrzymywać bezpłatnie, jeżeli na początku każdego roku napiszą nam, że nadal pragnęliby to pismo czytać.

Zamówienia i wszelką korespondencję tyczącą się Brzasku jak i Straży prosimy adresować: —

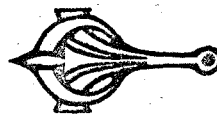
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 5455, Chicago, Ill. 60680

Prosimy przy tym, aby nazwiska i adresy zamawiających pisane były jaknajwyraźniej, o ile możliwe, literami drukowanymi.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSSTUSA

ROK XLIX

STYCZEŃ - LUTY (JAN.-FEB.), 1970

Nr. 1

SĄD, KRÓLESTWO, PRZYMIERZE

"Aczkolwiek tedy przeglądał Bóg czasom tej niewiadomości, ale teraz oznajmuje ludziom wszystkim wszędy, aby pokutowali; przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył, upowniając o tem wszystkich, wzbudziwszy go od umarłych." — Dzieje Ap. 17:30-31.

DZIEŁO mające być dokonane w końcowym wieku Boskiego planu, jest opisane w Piśmie Świętym różnymi sposobami. Jest to dzieło sądu, w którym ludziom, na próbie, będzie dana sposobność okazać się godnymi życia wiecznego. Jest to dzieło królestwa w którym ludzie, pod władzą królestwa mesjanicznego, uczą się stawać lojalnymi poddanymi "Króla królów," aby tym sposobem wejść do tego ostatecznego królestwa Bożego, w którym wola Boża będzie czyniona na ziemi jak jest czyniona w niebie. (Obj. 17:14; 19:16; Mat. 6:10). Jest to także dzieło przymierza w którym, pod wielkim Pośrednikiem, nowe przymierze pojednania będzie ustanowione między Bogiem a ludźmi.

Apostoł Paweł wymienił te wszystkie trzy w swoim liście do Żydów. O królestwie powiedział: "Aleście przystąpili do góry Syon, i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu niebieskiego." Pisał on także że "przyjmujemy królestwo". Wspomina on Nowe Przymierze mówiąc: "I do Pośrednika Nowego Testamentu, Jezusa, i do pokropienia krwią, która lepiej mówi aniżeli krew Abła." (Żyd. 12:22, 24, 28 - Tł. Popr. - uwaga tłum.) Apostoł Paweł wspomina nam także o dziele sądu oświadczeniem, że Bóg jest "Sędzią wszystkich". - w. 23.

Jest to w zgodzie z jego oświadczeniem na pagórku Marsowym, jak wyłożono w naczelnym tekście, w którym wspomina on Boga jako Tego, który postanowił dzień, w którym bę-

dzie sądził świat w sprawiedliwości. Przeto chociaż Ap. Paweł podkreśla, iż Bóg jest Sędzią wszystkich i że będzie sądził świat w sprawiedliwości, to jednak będzie On czynił to przez Jezusa, którego wzbudził od umarłych. Do braci w Koryncie św. Paweł napisał: "My mamy jednego Boga Ojca, z którego wszystko, a my w nim; i jednego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego wszystko a my przezeń." - 1 Kor. 8:6.

Wierni naśladowcy Jezusa będą połączeni z Nim w przyszłym dziele sądzenia świata w sprawiedliwości. Apostoł Paweł pisał: "Aż nie wiecie, iż święci będą sędzili świat?" (1 Kor. 6:2) Pisma objawiają, że naśladowcy Jezusa będą także połączeni z Nim jako współrządcy w Jego królestwie. (II Tym. 2:12, 13) Ta łączność Ojca, Jego Syna i naśladowców jest przedstawiona w 7-ym rozdziale prorocтва Danielowego. Dan. 7:9, 10 brzmi: "I przypatrywałem się, aż one stolice postawione były, a Starodawny usiadł, którego szata była jako śnieg biała, a włosy głowy jego jako wełna czysta, stolica jego jako płomienie ogniste, a koła jej jako ogień gorejący. Rzeka ognista płynąc wychodziła od oblicza jego. Tysiąc tysięcy służyło mu, a dziesięć kroć tysiąc tysięcy stało przed nim; sąd zasiadł, a księgi otworzone były."

Wiersze 13, 14 brzmią: "Widziałem też w widzeniu nocnem, a oto przychodził w obłokach niebieskich podobny Synowi człowieczemu, a przyszedł aż do Starodawnego, i przywiedziono go przed obliczność jego. I dał mu władzę i cześć i królestwo, aby mu wszyscy ludzie, narody i języki służyli; władza jego władza wieczna, która nie będzie odjęta, a królestwo jego, które nie będzie skażone."

A potem, o połączeniu "świętych", naśladowcach Mistrza, w tym proroctwie o sądzie

i królestwie, czytamy: "Aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym Najwyższego — (A.V. - uw. Tł.) a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali". "A Królestwo i władza, i dostojęństwo królewskie pod wszystkim niebem dane będzie ludowi świętych najwyższych miejsc, którego królestwo będzie królestwo wieczne, a wszystkie zwierzchności (czyli władcy) jemu służyć i onego słuchać będą." (ww. 22, 27) Tak więc widzimy, że Starodawny — Jehowa — jest pierwszym w układzie królestwa - sądu, następnie Syn człowieczy wchodzi na scenę, a w końcu święci.

Nasza uwaga jest znów zwrócona na połączenie królestwa i sądu w prorocztwie Abdylaszowem. Ostatni wiersz brzmi: "I wstąpią wybawiciele na górę Syon, aby sądzili górę Ezawa; a tak będzie królestwo samego Pana." To, że "wybawiciele" są użyci tutaj w liczbie mnogiej, oznacza, że zupełny Chrystus, Głowa i Ciało, jest wymieniony jako ci, którzy przez wykonywanie sprawiedliwego sądu, będą rozdawcami zbawienia, gdy królestwo będzie Pańskie.

Królestwo i sąd są także połączone razem w prorocztwie Micheaszowem 4:1-3. Wiersz 1 oświadcza, że w ostatecznych dniach, góra, czyli królestwo Pana będzie ustanowione, a narody się do niej zbiegać będą. Według wiersza drugiego, Zakon wtedy wyjdzie z Syjonu a Słowo Pańskie z Jeruzalemu. Wiersz 3 brzmi: "Oni sądzić będzie między wieloma narodami, a karać będzie narody mocne na długie czasy; i przekują miecze swe na lemiesz, a oszczepy swe na kosy: nie podniesie miecza naród przeciw narodowi, ani się więcej ćwiczyć będą do boju."

NOWY TESTAMENT ZGADZA SIĘ

Nowy Testament także zespala dzieło królistwa z sądem. Jezus rzekł do Swoich uczniów: "Wy, którzyście mię naśladowali, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy chwały swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskich." (Mat. 19:28) Tu myśl o królestwie jest usymbolizowana przez stolice — Syn człowieczy siedzi na stolicy chwały Swojej i Jego wierni naśladowcy siedzą na stolicach. W tym wypadku królowanie i sądzenie jest pokazane, że będzie rozszerzone ewentualnie aby objęło ca-
mi, ale świadectwo Pism jest wyraźne, że to

będzie rozszerzone ewentualnie aby objęło cały rodzaj ludzki.

W Ew. Mat. 25:31 Jezus znów mówi o stolicy Swojej chwały. Cytujemy: "Gdy przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, i wszyscy święci Aniołowie z nim, tedy usiądzie na stolicy chwały swojej." Jest to przedwstępem Przypowieści o Owcach i Kozłach, która jest lekcją dotyczącą się dzieła dnia sądnego. To dzieło sądu będzie prowadzone przez Jezusa ze stolicy Swojej chwały a z Nim na owej stolicy będą Jego wierni naśladowcy, "święci" z Daniela, rozdziału 7.

W ostatniej księdze Pisma Świętego, Objawieniu, to samo urządzenie do błogosławienia ludzi jest przedstawione. Początkowe wiersze 20 rozdziału Objawienia mówią o związaniu Szatana, a następnie czytamy: "I widziałem stolice, a usiedli na nich, i dany im jest sąd, i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla Słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestii ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją; i ożyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat." (w. 4).

Myśl o królestwie i naszej nadziei współdziedzictwa w owym królestwie, jest znów przedstawiona w wierszu 6, który brzmi: "Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu; albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie ma; ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi, i będą z nim królować tysiąc lat. Tutaj jest objęte dzieło kapłańskie ustanowienia Nowego Przymierza. Jest to chwalebna królewsko - kapłańska nadzieja wszystkich zwycięzców.

Przerzucamy się do wierszy 11 i 12, tegoż 20 rozdziału o wspaniałym królestwie i sądzie, gdzie czytamy: "I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione. I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed oblicznością Bożą, a księgi otworzone są; i druga księga także otworzona jest, to jest księga żywota; i sądzeni są umarli według tego, jako napisano było w onych księgach, to jest według uczynków ich."

ZGODNE ŚWIADECTWO

W ten sposób widzimy, że ogólne świadectwo Pisma Świętego o królestwie, sądzie i dziele pojednania jest cudownie harmonijne. Przedstawia ono Starodawnego, Wielkiego Jehowę, jako najwyższego Sędziego wszystkich i o-

świadcza, że postanowił On Swego umiłowanego Syna do przeprowadzenia dzieła sądenia świata w sprawiedliwości. A jesteśmy upewnieni, iż ci znaleźni godnymi żyć i królować z Chrystusem, będą także mieć udział z Nim w dziele sądenia i będą "sposobnymi sługami Nowego Testamentu" (Nowego Przymierza — Diaglott — uwaga tłum.) 2 Kor. 3:6.

Ten dzień królestwa-sądu bierze swój początek w "czasie ucisku, jakiego nie było, jako narody poczęły być." (Dan. 12:1) Proroctwo z 7-go rozdziału Danielowego przedstawia cztery wielkie państwa świata — Babilonię, Medo-Persję, Grecję i Rzym — jako cztery bestie, i zwraca uwagę szczególnie na "mały róg" rozwijający się na czwartej bestii, który mówi "wielkie rzeczy" przeciw Najwyższemu, i na walczenie ze świętymi i ścieranie świętych Najwyższego. To miało trwać "aż przyszedł Starodawny a podany jest sąd świętym najwyższych miejsc, a czas przyszedł, aby to królestwo święci otrzymali." — w. 21 - 27.

Wielu badaczy proroctw jest przekonanych, że ten "mały róg" symbolizuje papieństwo, które w pełni rozkwitu swojej władzy było największym prześladowcą chrześcijan, jakiego świat nigdy nie zaznał. Chociaż ten system utracił swoją władzę świecką w 1799 r., on mimo to trwał nadal i jeszcze jest bardzo ożywiony. Proroctwo Danielowe pokazuje, że on nie będzie całkowicie zniszczony, aż "zasiądzie sąd, a tam jego władzę odejmą, aby był zniszczony i wytracony aż do końca." — w. 26.

Inne instytucje ziemskie, cywilne i religijne, mają być zniszczone w owym czasie. Nie znaczy to, że wszystko ma być spokojne na świecie aż do właściwego czasu dla świętych aby posiąść to królestwo. Żyjemy już w "dniu Jehowy", który jest opisany jako dzień Jego przygotowania. (Nahum 2:2 - 4) W tym dniu Jehowy, Starodawnego, kiedy zakłada On królestwo, wydarza się wiele chaosu i krytycznych położań, dokonywany jest przewrót rządów aby zastąpione były innymi.

Jehowa i powtórnie przybyły Pan są przedstawieni nam w Piśmie Świętym jako będących odpowiedzialnymi za ten stan rewolucji i anarchii. Jednak nie mamy spodziewać się, że to dzieło obalenia Szatana społecznego porządku ma być dokonane jakimiś cudami ujawniającymi Boską moc i władzę. Proroctwa wykazują jak to ma być dokonane. Izajasz 42:13-

14 brzmi: "Pan wynijdzie jako mocarz, jako mąż waleczny wzruszy się gorliwością; trąbić, owszem krzyżeć będzie, a przeciw nieprzyjaciółom swoim mężnie sobie pocznie, mówiąc: Milczałem dość długo, jakoby nie słyszał, wstrzymywałem się; ale już jako rodząca krzyżeć będę, spustoszę, i wszystkich oraz połknę."

Inne proroctwo ujawnia, że "miecz każdego obróci się na brata jego." To — wyjaśnia Pan — jest wskutek tego, że "przywołam przeciwko niemu (Gogowi) po wszystkich górach moich miecz." (Ezech. 38:21) To szczególne proroctwo odnosi się do końcowego ataku przeciwko ponownie zgromadzonemu Izraelowi w Ziemi Świętej. Pan powiedział, że będzie się sądził z Gogiem "morem i krwią, a deszcz gwałtowny i grad kamienny, ogień i siarkę spuszcza nań, i na wojska jego, i na wiele narodów, które z nim będą." (w. 22) Chociaż nie wykluczamy możliwości, że to będzie miało przynajmniej częściowe literalne wypełnienie się, świadectwem proroctw po większej części jest, że Pan zniszczy społeczny porządek Szatana przez napuszczenie armii przeciw armii, klasy przeciwko klasie, i przez wzniecenie zazdrości wśród nich, jak właśnie mówi Izajasz.

CAŁKOWITE ZNISZCZENIE PÓŹNIEJ

Wydaje się być małą wątpliwością, że obecnie żyjemy w tym przepowiedzianym dniu Jehowy, w okresie ucisku w którym, jako dzieło przygotowawczym, b a s t i o n y Szatańskiego świata są wstrząsane. Z drugiej strony, są różne proroctwa które wskazują, że królestwa tego świata nie będą zupełnie zniszczone, aż wszyscy święci będą z Panem w chwale. "Aby był zniszczony i wytracony aż do końca" jest wyrażeniem użytym w proroctwie Danielowym o dominującym elemencie religijnym społecznego porządku Szatana. — w. Dan. 26

Obalenie społecznego porządku Szatana jest opisane w Objawieniu 20:11 jako o uciekaniu niebios i ziemi przed obliczem Tego, który siedzi na "stolicy wielkiej białej." W następnym wierszu widzimy zaś umarłych, małych i wielkich, stojących przed Bogiem i księgi otwarte. Innymi słowy, jest to scena dnia sądowego, i to zgadza się z proroctwem Ap. Piotra, w którym on informuje nas, że "niebiosa, które teraz są, i ziemia temże słowem odłożone są i zachowane ognioni na dzień sądu i zatrącenia niepobożnych ludzi." (2 Pio. 3:7) Potem

Św. Piotr wyjaśnia, że ten dzień sądu jest tysiąc lat długim. — w. 8.

Zauważymy, że symboliczne niebiosy i ziemia są zachowane „na” dzień sądu. Innymi słowy, resztki starego świata jeszcze będą funkcjonowały gdy rozpocznie się dzień sądu. Jakżeśmy zauważyli, jest to pokazane w proroctwie Micheaszowem 4:1-3, gdzie jest nam powiedziane, iż w tym królestwie Pan będzie karał narody mocne z daleka (A.V. — uwaga tłum.), i że będzie sędził między narodami.

Przed tym, srogość czasu wielkiego ucisku będzie wzrastać i będzie zagrażać zagładą rodzaju ludzkiego — możliwość nie ocalenia się „żadnego ciała”, jak wyjaśnione przez Jezusa. (Mat. 24:21, 22) Lecz wtedy — jak Mistrz ujawnił — ten ucisk będzie skrócony przez wybranych zanim to ostateczne zniszczenie będzie zezwolone. Wybrany Chrystus będzie wtedy zupełny. Wszyscy już okazali byli swoją godność wiernością aż do śmierci, i wtedy będzie im dana władza nad narodami aby skruszyć je jak kruszą naczynia garncarskie, „jakom i ja wziął od Ojca mego,” wyjaśnia Jezus. — Obj. 2:26, 27.

Obietnica Ojca dla Jezusa w tym związku brzmi: „Żądam odemnie, a dam ci narody dziedzictwo twoje; a osiadłość twoją, granice ziemi. Potrzebujesz ich laską żelazną, a jako naczynie zduńskie pokruszysz ich.” (Ps. 2:8, 9) Podczas dnia przygotowania Jehowy, gdy królowie i rządy są obalane w wielkich wszechświatowych przewrotach, które codziennie pomnażają się w sile, potężne rządy i władcy wciąż pozostają. Ponieważ nie wiemy dokładnego czasu na zupełne ustanowienie królestwa, wielu z tych mogą przeminąć a inne zająć ich miejsca, bo jak wydaje się, będą tam pozostałe władcy i rządy, które będą skruszone przez zupełnego Chrystusa, „wybranych” z Mateusza 24:21-22.

W międzyczasie, w tym dniu gniewu Pańskiego, gdy Synowi Człowieczemu jest dana władza królowania, rozgniewały się narody. (Obj. 11:17, 18) Widzimy już teraz ten gniew Pański, i będzie on trwał w ciągu przejścia do całkowitego sprawowania władzy królestwa, którego wynikiem będzie zupełne rozbitcie narodów. Ta obietnica jest uczyniona tym, którzy zwyciężą. Tymczasem lud Pański z tej strony zasłony, cierpiący z Jezusem, jest natchniony nadzieją życia i królowanie z Nim, i uczestniczenia w dziele sądzenia i błogosławienia całej ludzkości.

NOWE PRZYMIERZE

Izajasz 49:8 brzmi: „Tak mówi Pan: Czasu przyjemnego wysłucham cię, a w dzień zbawienia poratuję cię; nadto strzec cię będę, i dam cię za przymierze ludowi, abyś utwierdził ziemię, a podał w osiadłość dziedzictwa spustoszone.” W II Koryntów 6:2 Apostoł Paweł cytuje tę obietnicę i stosuje ją do naśladowców Jezusa, tym którym, on mówił, było dane „usługiwanie pojednania.” — II Kor. 5:18

To znaczy, że gdy ta obietnica Nowego Przymierza zapisana w proroctwie Jeremiaaszowem 31:31 - 34 spełni się, Kościół będzie połączony z Jezusem w pośredniczeniu tegoż przymierza. Postanowienie tego przymierza obejmie napisanie prawa Bożego we wnętrznościach ludu. Ten zupełny stosunek przymierza ludu z Bogiem oznacza przywrócenie tego, co było utracone z powodu grzechu, i dzieło doprowadzenia do tego błogosławionego stosunku pojednania ze Stwórcą będzie dokonane w okresie dnia sądowego i panowania królestwa.

Moc opanywania swoich nieprzyjaciół jest objęta w myśli o królestwie — w tym wypadku moc podbijania nieprzyjaciół Bożych i sprawiedliwości — ostatnim nieprzyjacielem, który ma być zniszczony przez panowanie Chrystusa jest śmierć. (I Kor. 15:25, 26) Wyraz „królestwo” sugeruje także posłuszeństwo poddanych. Wynikiem Królestwa Chrystusowego w odrestaurowanym świecie ludzkości, będzie zupełne posłuszeństwo woli Stwórcy. Wtedy modlitwa, „Przyjdź królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi,” będzie w pełni wysłuchana, i Bóg będzie wszystkim we wszystkich. — I Kor. 15:28

Dzieło sądu będzie wymagać znajomości i karności — ćwiczenie ludzkości w sprawiedliwości. Dlatego „księgi” będą otwarte. Dlatego, gdy się sądy Pańskie odprawiają na ziemi, sprawiedliwości się uczą obywatele okręgu ziemskiego. (Izaj. 26:9) Dlatego jesteśmy pouczeni, iż Pan będzie „sędzią świat w sprawiedliwości a narody w prawdzie swojej.” - Ps. 96:13

Postanowienia przymierza z ludźmi oznacza ich pojednanie z Bogiem na podstawie ich wierności serca w stosunku do Niego, i ich powrót do doskonałości. Strony tego potrójnego dzieła objęte myślą o królestwie, sądzie i w postanowieniu Nowego Przymierza, są ściśle połączone. Potrzebne są wszystkie trzy, aby dać nam całkowity obraz wszystkiego, co będzie

dokonane podczas owego tysiąca lat królestwa i sądu.

I radujmy się w chwalebnej nadziei współdziedzictwa z Jezusem we wszystkich fazach tegoż chwalebnego dzieła pojednania, które w końcu ujrzy całą chętną i posłuszną ludzkość radującą się w słońcu miłości Bożej. Bóg obiecał, że przez Nasienie Abrahamowe będzie bło-

gosławił wszystkie rodzaje ziemi. Jezus jest tym Nasieniem, i my, jeżeli będziemy wiernymi aż do śmierci, będziemy uwielbieni z Nim i brać udział w obiecany dziele błogosławienia. Jest to wspaniały widok, i wiemy, że urzeczywistnienie naszych nadziei jest bliskie, bo Król już jest obecny i Jego królestwo jest zakładane.

The Dawn, August 1965

WYBÓR RUTY

“Lud twój będzie ludem moim, a Bóg twój Bogiem moim.” Księga Ruty 1:16.

Widocznie, głównym celem krótkiego opisu o Rucie i Noemi było aby zachować autentyczny rekord ogniwa w łańcuchu rodowodu naszego Pana. Choć z urodzenia poganą, Ruta była szczerą żydowską prozelitką, zespoliła się z narodem izraelskim, i jako taka była uznana przez Boga jako należąca do Jego wybranego ludu. Ponadto była zaszczycona miejscem w linii przodków naszego Pana, będąc prababką króla Dawida. To samo było prawdą o Rachabie, także żydowska prozelitka, która stała się matką Booza, pradziadka Dawida.

Opowieść o Rucie i Noemi jest interesującą jako wyjątek z historii żydowskiej. Ma ona swoje blaski i także swoje cienie, bo charaktery te były li tylko przykładami upadłej ludzkości przychodzącej stopniowo pod wpływy Boskiej łaski. Przeto, wszystko co w nich było zacne wzbudza w nas podziw i poważanie, a wady ich, pożałowanie.

Noemi i jej mąż Elimelech, przytłoczeni będąc trudnymi warunkami życiowymi, i zagrażającym głodem w tej ziemi, postanowili opuścić ziemię izraelską i lud Boży i starać się o lepsze powodzenie pomiędzy poganami w ziemi Moabskiej. Przez tą decyzję, oni opuścili specjalne przywileje społeczności z ludem Bożym, i omieszkali także przyłożyć swoją część ku ich pociesze i zachęceniu oraz udzielić rad i wskazówek w tym czasie ogólnej niedoli. Oni również narażali siebie i swoje dzieci na bezbożne wpływy pogańskie. Ich wybór opierał się na doczesnych korzyściach, raczej niż podzieleniem trudności ze swym narodem, i zaufaniem w Bogu co do swoich potrzeb.

Rezultatem obrania tej drogi były same kłopoty. Elimelech zmarł tam, i Noemi pozostała sama z dwoma synami do wychowania. Wstępując w stan małżeński, ci dwaj synowie wzięli sobie za żony poganek, które nie znały Boga izraelskiego. Po pewnym czasie, oni też zmarli; Noemi pozbawiona wszystkiego, prócz swych dwóch synów, odczuwając, że ręka Pańska sprawiła to jako karanie, postanowiła powrócić do swojego miejsca urodzenia, i znowu dzielić swój los z ludem Bożym.

Gdy w ten sposób, przez smutne doświadczenia, Noemi nauczyła się potrzebnej lekcji i postanowiła poddać się kierownictwu Bożemu, Bóg znów zaczął okazywać jej Swę łaskę. Ona znalazła wielką pociechę i błogosławieństwo z okazanego przywiązania Ruty, swojej synowej i jej przyjęcia wiary izraelskiej. Ruta powiedziała: “Nie wiedź mię do tego, aby cię opuścić i od ciebie odejść miała; owszem gdziekolwiek pójdiesz, z tobą pójdę; a gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę; lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój. Gdzie umrzesz, tam i ja umrę, i tam pogrzebiona będę. To mi niech uczyni Pan, i to niech przepuści na mię, że tylko śmierć rozłączy mnie z tobą.”

Ze to nie był jedynie impuls ze strony Ruty, jest okazane przez jej następne zachowanie się w stosunku do jej swiekry; a życzliwość i staranność Noemi dla dobra swojej synowej były również okazane. Widocznie, chociaż Noemi i jej mąż popełnili omyłkę, sadzac iż był swój naprawia w ziemi Moabskiej, i byli trwóźliwymi, byli jednak lojalnymi Bogu i przyświecali swym światłem, wywierając przez to wpływ na obydwie synowe; Ruta zaś, w zupełności nawróciła się do Boga.

Mile przyjęcie przez mieszkańców Betelejem, jak również sympatia i uprzejmość okazane im, były innymi wielkimi błogosławieństwami. A ostatecznie związek małżeński Ruty z Boozem, człowiek zacnego charakteru, bogaty i wpływowy, dał przytułek tym bezdomnym niewiastom a Rutę zaszczycił Bóg tym, iż znalazła się w linii rodowodu naszego Pana.

W doradzie, jaką Neomi dała Rucie, tycej się Booza, była pewna miara przebiegłości, fortela. Obecnie, takie coś napiętnowałoby niewiastę jako osobę niskiego, bezecnego charakteru. Ze Booz obawiał się takiego zarzutu jest jasne z jego słów do Ruty. (Rozdz. 3:14) Radząc Rucie w ten sposób, Neomi znów zdradziła słabość swojej ufności w Bogu. Lecz Bóg w Swej miłościwości miał litość nad jej słabością; a że serca ich były wolne od złego, Bóg pokierował wszystko na dobro.

Słowa Ruty, zawierające się w naczelnym tekście, służą do przypomnienia nam o jednym z naszych obowiązków. My którzy nie byliśmy Izraelitami (tak jak nie była Ruta) staliśmy się z łaski Bożej duchowymi Izraelitami; i powinniśmy postanowić, że odtąd poprzednie warunki, zabiegi, przyjemności i stosunki przeminęły na zawsze. Dla nas "stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały." 2 Kor. 5:17.

Z jaką siłą ta lekcja przedstawiona jest naszej uwadze psalmisty słowami, które proroczo reprezentują Kościół, i zachęcają go, "Zapomnij narodu twego i domu ojca twojego; a zakocha się król w piękności twojej, albowiem on jest Panem twoim; przetoż kłaniaj się przed nim." (Ps. 45:11, 12) Jest spodziewanem, że ci, którzy mieli zaszczyt wejść do bliskiej społeczności z Synem wielkiego Króla, tego "najpiękniejszego" zostaną tak przejęci perspektywą stania się Jego oblubienicą, że z wyjątkiem "rzeczy koniecznych" wszystkie inne będą dla nich mało znaczącymi.

"Odkąd Pan jest moim wzorem,
Wszystek świat jest niczem mi;
Tak się w Nim rozmiłowałem
Widząc Jego przelew krwi."
Następnym po Panu jest Jego lud, i

ktokolwiek nie miłuje tego, który został spłodzony od Boga w rzeczywistości nie miłuje Boga. A miłowanie Boga i Jego ludu znaczy, iż będziemy radowali się społecznością z nimi. Tam, gdzie znajdują się sposobności zgromadzania się na modlitwy, uwielbianie Boga i studiowanie Jego Słowa bez żadnego postępu w rzeczach duchowych, oznacza, że nasza miłość dla Boga i rzeczy świętych jest zimna, albo przynajmniej letnia, cechy niekorzystne, co się tyczy udziału z naszym Oblubieńcem w królestwie.

By przeciwstawić się tym wpływom grzechu i światowości i "wzrastać w łasce" postanówmy w zupełności obrać dział z wiernymi Pańskimi, mówiąc, słowami Ruty, "Lud twój będzie ludem moim, a Bóg twój Bogiem moim; gdziekolwiek mieszkać będziesz, z tobą mieszkać będę i tam pogrzebiona będę."

Mieszkanie z Ludem Bożym

Wszyscy z ludu Bożego mogą żyć z sobą w społecznej miłości, pod Boską opieką jako "królewskie kapłaństwo" "pospół posadzeni na niebiesiach" — w miejscu "Świątym" figuralnego Przybytku. Zaś co się tyczy naszego ziemskiego mieszkania, żyjemy stosunkowo blisko siebie, dzięki nowoczesnym środkom lokomocji i obsłudze pocztowej. Przeto, winniśmy "często rozmawiać jedni z drugimi" aby, jak Prorok podaje, Pan obaczył, usłyszał, zapisał i pomnożył błogosławieństwa naszej społeczności. (Mal. 3:16) Można powiedzieć, iż jest to częściowym wypełnieniem polecenia abyśmy "czynili koleje (ścieżki) proste nogami naszemi, iżby to, co jest chrome-go, z drogi nie ustąpiło," a to możemy uczynić, gdy będziemy starali się znaleźć w takich miejscach, gdzie lud Boży zgromadza się. Postawmy Boga na pierwszym miejscu a chrześcijańską społeczność i wzrost w łasce na drugim, a oba przed rzeczami doczesnymi we wszystkich naszych rozważaniach, obliczeniach. W ten sposób będziemy naprzód szukali królestwa Bożego i Jego (Bożej) sprawiedliwości, i tak znajdziemy, iż wszystkie inne rzeczy będą nam przydane w proporcji do naszych potrzeb jako Nowych Stworzeń.

W.T. 4089-1907

Czy Jesteśmy Istotnym Czy Poczytanym Nowem Stworzeniem?

“A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowymi stały.” — 2 Koryntów 5:17.

Nasze badanie tematu o Nowem Stworzeniu czerpiemy ze Słowa Bożego. Duch Boży świadczy, że jesteśmy Nowem Stworzeniem. “A tak jeśli kto jest w Chrystusie, nowem jest stworzeniem; stare rzeczy przeminęły; oto wszystkie nowymi się stały.” Jeżeli więc stare rzeczy przeminęły, i staliśmy się Nowem Stworzeniem w Chrystusie jesteśmy odbiorcami Boskich błogosławieństw. Nic w tym tekście nie wskazuje, iż jesteśmy poczytanym Nowem Stworzeniem. Zmiana jest faktyczna, prawdziwa. Kiedy Bóg przyjmuje ludzką wolę, On nie trzyma nowe stworzenie odpowiedzialne za czyny popełnione przed poświęceniem. Całe konto jest nowe.

Jesteśmy Nowem Stworzeniem w tym sensie, iż Bóg spłodził nas z Ducha Świętego. Mamy w posiadaniu niebiańskie obietnice zamiast ziemskich. Już więcej nie ubiegamy się o wyższe stanowisko w świecie. Odtąd mamy nowe dążenia. Celem naszym jest przypodobanie się Bogu; we wszystkim ta przemiana uczuć wskazuje na odnowienie i przemianę umysłu.

Przemiana znaczy odmiana, zmiana myśli, w przeciwnym kierunku. Zostaliśmy więc przemienieni z powodu odmiany naszej woli. Mamy Boskie zapewnienie, że o ile uczynimy taką przemianę, lub przekształcenie, On już więcej nie będzie poczytywał nam naszych przewinień, i uważał nas jako grzeszników lecz jako świętych. Świat nie wie, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Nie zdaje sobie sprawy jak zupełnie wyrzekliśmy się naszych ziemskich nadziei i ubiegamy się o inne rzeczy aniżeli świat.

Fakt, że ta przemiana jest jedynie w umyśle a nie w ciele, nie zmienia stanu rzeczy. Według znawców, zupełna zmiana zachodzi w naszych ciałach co siedem lat, nowe tkanki powstają, podczas gdy stare odpadają, zamierają. Lecz taka zmiana nie czyni nowego człowieka. O ile by tak było to my mielibyśmy parę takich odmian do

tego czasu. Co zaś tyczy się umysłu, osobistość się nie zmienia. Gdybyśmy utracili rękę, nasza osobistość byłaby tą samą; lub gdyby nawet zguba była ręki i nogi, strata ta nie zmieniałaby naszej osobistości.

W tym wypadku osobistość nasza nie podlegałaby zmianie ponieważ osobistość jest to umysł, nasze ja. Zatem, kiedy to nasze “ja,” nasz umysł, jest zmieniony, to Nowe Stworzenie odróżnia się i oddziela od starego. Fakt, że nie jest jeszcze duchem, nie zmienia stanu rzeczy. Nowe Stworzenie jest tym Nowem Stworzeniem, tylko teraz działa w nieprzyjaznych warunkach; lecz w przyszłości to Nowe Stworzenie dostanie się do tego stanu którego Bóg obiecał — Boską naturę i radość wieczną — w której pozostanie na zawsze.

Nasze stanowisko z punktu Boskiego widzenia

Jesteśmy duchowymi istotami w ludzkich ciałach. Apostoł oświadcza, “A tak jeźliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie.” — Kolosensów 3:1. Nie ciało powstało, lecz Nowe Stworzenie. Nie było to nowe stworzenie co umarło, lecz stary człowiek. “Albowiemście umarli, i żywot wasz, skryty jest z Chrystusem w Bogu.” — Kolosensów 3:3. Nie jest to życie starego człowieka co jest skryte w Bogu, lecz życie Nowego Stworzenia. Apostoł oświadcza: “Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was.” — Rzymian 8:9. Mówi on także, że mamy nie tylko uważać siebie za umarłych, ale jakoby powstałymi od umarłych. “Tak też i wy rozumiejcie, żeście wy umarłymi grzechowi, aleście żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” — Rzymian 6:11.

Ciało nasze nie jest Nowem Stworzeniem, ale należy do Nowego Stworzenia. Jest sługą Nowego Stworzenia. Bóg uznaje tylko nowe stworzenie, ponieważ On nie zna nas według ciała. Powinniśmy żyć według ducha, i rozpatrywać wszelkie sprawy z tego stanowiska. Powinniśmy “chodzić nie według ciała, ale według du-

cha.” — Rzymian 8:4. Nasze zapatrywanie powinno być: Jako Nowe Stworzenia, tylko tymczasowo zamieszkujemy w naszych ciałach.

Te ciała są naszymi niewolnikami i powinniśmy je używać jako niewolników. Otoczenie nasze nie jest korzystne dla Nowego Stworzenia w obecnym czasie. Lecz Nowe Stworzenie jest to, na które Bóg patrzy. “A tak jeśli kto jest w Chrystusie, Nowem jest Stworzeniem; stare rzeczy przeminęły, a oto się wszystkie nowemi stały.” Jeżeli omieszka w swym poświęceniu, omieszka być zwycięzcą, nie będzie miał zmartwychwstania; p o n i e w a ż wszystkich swoich ziemskich praw wyrzekł się na konto niebiańskich.

“Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu.” Jako Nowe stworzenia mamy ludzkie ciała. Lecz ciało nie stanowi nas; czyli nie jest nasz charakter, nie nasza natura. Tylko jako Nowe Stworzenia możemy odziedziczyć obietnicę. Jezus był uśmiercony w ciele; inaczej mówiąc On ofiarował Swoje ciało — oddał Swe prawo do życia w ciele gdy się poświęcił przy Chrście. Na tej podstawie wyrzeczenia Swego prawa do życia, Bóg spłodził go do nowej natury. Przetoż powiedział, Ma wola jest, aby czynić wolę Ojca mego. “Izali nie mam pić kielicha tego, który mi dał Ojciec?” — Jan 18:11.

Jezus nie obstawał za swoimi ziemskimi prawami. Umieranie Jego nie było tylko na Kalwarii. Ono rozpoczęło się przy Chrście w Jordanie trzy i pół lat przedtem. W figurze, Najwyższy Kapłan zabił cielca, który przedstawiał człowieczeństwo Jezusa. Jezus oddał Swe życie w zupełności — Swe ziemskie życie. Najwyższy Kapłan był inną osobą. On wszedł no namiotu spełniając usługi w miejscu Świętem, podczas gdy jego ludzka natura była ofiarowana na ołtarzu; a ciało jego spalone poza obozem, lecz widoczne z obozu.

Każde Nowe Stworzenie jest duszą. Słowo “dusza” użyte jest w Piśmie Świętem, w bardzo obszernym znaczeniu, jako przedstawiające jakiekolwiek stworzenie mające czucie, inteligencję. Ryba posiada inteligencję; przeto Biblia określa rybę jako duszę (1 Mojżeszowa 1:20). Pies, krowa, koń, każde z nich jest duszą. Anioł

jest duszą, — istotą. Pismo Święte wyraźnie mówi, że Bóg jest także duszą, “A jeśli by się kto schraniał, nie kocha się w nim dusza moja.” — Żydów 10:38 — to znaczy Boska dusza.

Przeto, to szerokie określenie tego wyrazu łącznie z jakimkolwiek żyjącym stworzeniem, zapewnia nas, że jako Nowe Stworzenia, wszyscy jesteśmy duszami — inteligentnymi istotami. Możemy nawet powiedzieć, iż staliśmy się duszami dwoiestami, w znaczeniu iż początkowo byliśmy duszami ludzkimi, lecz Bóg, przez Chrystusa Pana, specjalnie zarządził byśmy byli spłodzeni ponownie, aby stać się nowymi stworzeniami. To spłodzenie do nowej natury jest to odmiana umysłu; i tylko w tym znaczeniu jesteśmy Nowymi Stworzeniami, teraz.

To Nowe Stworzenie nie jest jeszcze doskonałem. Ta nowa dusza nie dosięgła jeszcze tego stanu który Bóg zamierzył, aby otrzymała. Apostoł mówi, iż posiadamy ten skarb nowego umysłu w starym ciele — to jest w glinianym naczyniu. Nowy umysł musi wykonywać wolę Ojca, niezależnie od woli ciała, lub przyjaciół ciała, lub co oni życzyliby byśmy czynili. Nowy umysł ma wykonywać wolę Bożą we wszystkich okolicznościach.

Spłodzone z Ducha dziecko Boże może wyrażać się o sobie jako już posiadające życie wieczne, które otrzymało przez wiarę. Lecz Nowe Stworzenie, nowa dusza, nie jest jeszcze ukończona. Obietnica Boża jest, że kiedy ta nowa dusza, to Nowe Stworzenie będzie ukończona, otrzyma ciało podobne do Chrystusowego, “podobni mu będziemy; albowiem ujrzymy go tak, jako jest.” — 1 Jan 3:2. Zobaczymy Go takim, jakim jest i uczestniczyli w Jego chwale. Będziemy duszami na Boskim poziomie, podczas gdy poprzednio byliśmy duszami na poziomie ludzkim; teraz jesteśmy poczytanymi jako w stanie przejściowym.

Dwoiste dusze — nie dwoiste umysły

Mówiąc o dwoistych duszach, nie znaczy, że jesteśmy dwoistych umysłów, bo byłby to stan godny nagany. Jesteśmy pojedynczego umysłu. Nasza dwoistość polega na tem, że posiadamy umysł jednej

natury, a ciało drugiej. Doskonała dusza jest wynikiem połączenia pierwiastku życia z organizmem. Tak rzecz się ma z rybą, psem, koniem. Jest organizm, i jest żywotność, iskra życia, zanim może być dusza. Dzieci Boże byli duszami ludzkimi, czyli posiadały władze właściwe wszystkim ludziom. Następnie zostali spłodzeni znów. A ta nowa wola, nowy umysł, ma organizm niedostosowany do jego potrzeb.

W zmartwychwstaniu Nowe Stworzenie otrzyma życie odpowiednie do jego zapotrzebowań. Lecz teraz ono jest duszą ani w ciebie doskonałą, ani doskonałą na duchowym poziomie. A ponieważ natura wchodzi w skład z umysłem, z wolą, przetoż ciało liczy się jako było Nowym Stworzeniem, a Nowe Stworzenie odpowiedzialne jest za to ciało.

Apostoł wskazuje nam, że nie tylko nasz stary umysł, czyli wola, są martwe, i że poczytujemy nasze ciała jako także umarłe, lecz co więcej, uważamy nasze ciała jako ożywione, czyli uczynione żywymi, powstałe od śmierci i stanu grzechu, aby w zupełności były nam na usługi jako Nowe Stworzenia; "nasze śmiertelne ciała ożywione przez Ducha Bożego, który w nas mieszka." — Rzymian 8:11. To znaczy, że tak długo jak moc Ducha Bożego mieszka w nas i rządzi naszymi sercami i umysłami, ona kontroluje ciało i pobudza do żarliwości.

Sekret samo - kontroli

Bóg uważa nas jako Nowe Stworzenie od czasu spłodzenia z Ducha Świętego, z ciałem wcale się nie liczy. Ciało jest pod potępieniem. Bóg liczył się z ciałem ojca Adama, skazując je na zniszczenie. Potem w Chrystusie przysposobił, otworzył drogę przez którą ludzkość może być wybawiona od zatracenia. Stosunek kościoła do Boga jest jedynie jako Nowych Stworzeń. Zatem od czasu gdyśmy stali się Nowym Stworzeniem, przyjęci od Boga, On przyjmuje nasze śmiertelne ciała, poświęcone na Jego służbę, jako część Nowego Stworzenia. Więc jeżeli cierpimy, cierpimy jako Nowe Stworzenia. W tym znaczeniu Bóg uznaje nasze ciała od czasu naszego poświęcenia. "Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego." — Psalm 116:15.

Ponieważ nasze ciała są narzędziami w Jego służbie, Bóg zwraca uwagę na nie. W miarę jak stajemy się mocnymi w Duchu Bożym, mamy moc by ciała nasze poddały się nowemu zmysłowi, nowej woli. Lecz sami w sobie jesteśmy słabymi. Nie możemy mieć zupełnej kontroli nad naszym śmiertelnym ciałem. Przetoż Bóg daje nam Swą prawdę. Im więcej otrzymujemy Ducha prawdy, tym więcej powinniśmy być uświęconymi, tym więcej w harmonii z wolą Bożą, i tym większą kontrolę powinniśmy mieć nad naszymi ciałami.

W.T. 5325-1913

"WE WSZYSTKIM" – Efezów 4:15

"Ale szczerymi będąc w miłości, rośmy w Onego we wszystkim, Który jest głową, to jest w Chrystusa." (Manna 14 Maja)



ZYTAMY u Efez. 4:15: "rośmy w Chrystusa we wszystkim". Prawdziwie ktoś powiedział, że jawność czyli dowód życia, to aktywność; to znaczy, jeśli wykazujemy jakąś czynność, jest to oczywiście dowód, że żyjemy; jeśli się poruszamy dajemy świadectwo, że żyjemy. Człowiek pracy, jakiegokolwiek zawodu czy fachu, jakiegokolwiek rzemieślników potwierdzi nam, że nieużywane narzędzia rdzewieją. Tak też bywa z nami — nieużywany, to znaczy, nieczynny Chrześcijanin "rdzewieje" także! Zdrowy Chrześcijanin jest

czynnym Chrześcijaninem. Zdrowe życie chrześcijańskie, jest to życie rozwoju i wzrostu — duchowego.

Św. Paweł pouczał, że winniśmy rość w podobieństwo Chrystusa Jezusa "we wszystkim". Co to oznacza? Znaczy to, że wzorując się na Jego przykładzie, winniśmy usiłować i starać się by Go naśladować, i to odnośnie każdego naszego wysiłku, by poznać i czynić wolę Bożą. Rósć w Chrystusa we wszystkim oznacza, że nie będziemy usiłowali ćwiczyć się tylko w niektórych cechach Jego charakteru, a jednocześnie ignorować wzór w innych. Nie będziemy więc starali się rozwijać li-tylko niektóre cechy Jego charakteru np. cichość z po-

minięciem pokory, cierpliwości itd. lub odwrotnie.

Rość w Chrystusa we wszystkim oznacza, że mamy być zrównoważeni i wzorować się na naszym Mistrzu w całości, jako Jego naśladowcy. Nie będziemy wybierali tylko tych stron życia chrześcijańskiego które specjalnie nam osobiście odpowiadają z wyłączeniem tego co Mistrz nauczał i czynił w innych kierunkach.

(W miłości rośmy — mamy starać się przedstawić srogie, twarde prawdy łagodnie na ile to możebne). Przy tym wzroście pamiętajmy, że grunt wszystkich naszych nadziei nie znajduje się na ziemi ale w niebiesiech. Chrystus Pan jest Głową naszą. "A kto się łączy z Panem (a nie przyłącza do jakiejś sekty, jednym duchem jest z Nim" — 1 Kor. 6:17.

W pieśni Salomona 5:16 o Jezusie jest mowa jako o Onym całkowicie pożądanym, miłym. Werset ten brzmi: "Usta jego nader słodkie, a wszystek jest pożądanym. Takić jest miły mój, i taki przyjaciel mój, o córki Jerusalemskie!" Tak doskonałym i kompletnym był charakter Mistrza, tak doskonale i całkowicie w harmonii z przebieżem Boskim, że Jezus mógł powiedzieć, jak o tem czytamy u Jana 14:9: "Kto mnie widzi, widzi i Ojca mego". Tak, Jezus był święty, niewinny, niepokalany, odłączony od grzeszników. Żyd. 7:26: "Takiegoć zaiste przystało nam mieć najwyższego Kapłana, świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i któryby się stał wyższy nad niebiosy". Tak, Jezus wykonał Boskie wymagania pod każdym względem. Nie popełnił żadnych błędów.

Jezus był zawsze całkowicie poświęconym w kierunku wykonywania woli Ojca Niebieskiego. To było prawdą o nim jako o Logosie, zanim jeszcze stał się ciałem dla poniesienia śmierci. Czytamy w Przypow. Salom. 8:30: "Tedy był u niego jako wychowaniec i byłem uciechą Jego na każdy dzień, grając przed nim na każdy czas".

W okresie lat chłopięcych swego życia ludzkiego, Jezus utrzymał i zachował to samo stanowisko poświęcenia dla Boga. Jezus był zawsze czujny, baczny by poznać i wykonać zakon, jako jest opisane to zajście u Łukasza 2:46: "Znaleźli go siedzącego w kościele w pośrodku doktorów słuchającego ich i pytającego ich."

Jezus był gotowy i pełen troski by wykonać wolę Boską. Nie było ociągania z jego strony. Gdy Jezus doszedł do wieku około 30 lat przyszedł do Jana i dał się ochrzcić. Słowa Psalmu 119:59, 60 z pewnością wypełniły się w Jezusie! "Uważyłem w myślach drogi moje, a obróciłem nogi moje ku świadectwom twoim. Spieszę się a nie omieszkuje przestrzegać rozkazów Twoich."

My też powinniśmy być czujnymi i baczными, gotowymi i troskliwymi by poznać i wykonać wolę Ojca Niebieskiego. Nasze ustosunkowanie, nasze stanowisko powinno zawsze być tak jak stwierdzamy w Psalmie 25:5, "Daj, abym chodził w prawdzie Twojej i naucz mię; boś Ty jest Bóg zbawienia mego; Ciebie oczekuję dnia każdego." A, w Psalmie 143:10, "Naucz mnie czynić wolę Twoją, albowiem Ty Bóg mój, duch Twój dobry niech mię prowadzi po ziemi prawej."

Zaproszenie Ojca Niebieskiego do kandydatów — przezornych, dalekowidzących — powołanych członków oblubienicy Chrystusowej wskazuje, że Jego szczególne zainteresowanie skupia się około tych, którzy skłonni są nastawiać swe uszy do Słowa Jego. U takich chętnych nie ma potrzeby zmuszać do poznawania i czynienia jego woli. Z radością zaniechają wszystkiego, aby mu się tylko przypodobać. Takie stanowisko poparte jest Psalmem 45:11, 12: "Słuchajże córko, a obacz i nakłoń ucha twego, a zapomnij narodu twego, i domu ojca twojego. A zakocha się Król w piękności twojej, (ang. król wielce zapragnie) albowiem on jest Panem twoim; przetoż kłaniaj się przed nim". (uwielbiaj go ang). Właśnie do tejże klasy Psalm 32:8 stosuje się: "Dam ci rozum i nauczę cię drogi po której masz chodzić; dam ci radę, obróciwszy na cię oko moje." (Manna 23 lutego).

Jezus także znajdował radość i rozkosz w przywileju modlitwy łącząc się ze swym Ojcem. W Łuk. 3:21 czytamy, "I stało się, gdy był chrzczony wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczony i modlił się, że niebo się otworzyło." Objawienie prawdy przyszło do Jezusa w odpowiedzi na modlitwę, przez którą wyraził swe pełne poświęcenie Bogu. Nasze zrozumienie prawdy — nasze widzenie prawdy zależne jest od głębokości naszego poświęcenia się by poznać i czynić wolę Pana.

U Łuk. 5:16 czytamy: "Ale on odchadzał na pustynię i modlił się". Jezus usunął się, odszedł na pustynię i modlił się. Dlaczego to uczynił? Przyczyna była ta, że popularność jego wzrosła znacznie jako wynik dokonanych cudów, uzdrawiania nieuleczalnych, chorych itp. Ta wzrastająca popularność mogłaby okazać się pokusą dla Jezusa do zboczenia ze ścieżki cierpienia i ofiary. Może z naszej strony istnieje tendencja — skłonność do zaniechania przywileju modlitwy gdy wszystko wiedzie nam się pomyślnie a do przybliżania się do tronu łaski tylko wtedy, gdy jesteśmy w kłopotach, w chorobie, w biedzie, w nieszczęściu! Jezus uważał popularność jako czas do modlitwy. Gdy czujemy się mocni, to jest ten właściwy czas, że potrzebujemy obiecanej łaski. Pismo Św. mówi 1 Kor. 10:12: "A tak kto mniema, że stoi, niechże patrzy, aby nie upadł."

W Ewangelii Łuk. 6:12,13, czytamy, "I stało się w oneż dni, odszedł na górę, aby się modlił; i był tam przez noc na modlitwie Bożej. A gdy był dzień, zwołał uczniów Swych i wybrał z nich dwanaście, które też nazwał Apostołami." Z tego widzimy, że wybór apostołów był sprawą wielkiej doniosłości i odpo-

wiedzialności dla Jezusa. Przed podejmowaniem się tego poszukiwał i otrzymał tę mądrość z góry pochodzącą. Jeśli mamy rość w Chrystusa we wszystkim, tedy cokolwiek podejmujemy dla Pana winniśmy najpierw zwrócić się do Tronu Łaski i uważać tę chwilę jako sposobność do modlitwy.

Znowu w Łuk. 22:41, 42 czytamy, "A sam oddał się od nich jakoby na ciśnienie kamieniem, a klękawszy na kolana, modlił się mówiąc: Ojcze! jeśli chcesz, przenieś ten kielich odemnie; wszakże nie moja wola lecz twoja niech się stanie." Zauważmy, obecnie Jezus już nie był popularnym wśród publiczności. Nikt, nawet z pośród Jego najbliższych, z Jego własnych, nie był zdolny dać mu potrzebną pociechę i ukojenie. Nikt nie mógł go pokrzepić, dodać otuchy, pocieszyć! Jedynie przez modlitwę otrzymał Jezus konieczną siłę, potrzebną moc by przewyciężyć ostatnie próbną godzinę Jego ziemskiego życia. O, jak ciężkie były owe końcowe doświadczenia Jezusa! Tu właśnie doświadczenia Jezusa mówią nam o potrzebie modlitwy gdy próby ciężko nas przygniatają.

(Dokończenie nastąpi)

CHRONOLOGIA BIBLIJNA, A ARCHEOLOGOWIE

WYSUWAJĄC argumenty przeciwne teorii "wyższych krytyków" podających, że chronologia biblijna jest o tysiące lat za krótka, Rev. W.P. McCauley powiada:

"Genealogie Hebrejczyków podane w związku z okolicznościowymi dokładnymi datami, pozwalają nam bardzo dokładnie określić długość różnych okresów. Myśl, iż te genealogie nie zawsze są genealogiami ojca i syna w tym samym pokoleniu, lecz przodka i potomka bezpośredniego lub dalekiego, jest przeciwna udowodnionej metodzie hebrajskiego rejestru genealogicznego, jak pokazano to na przykładach wyraźnie mówiących o bezpośrednim dziedzictwie. Przypadkowe opuszczenie imion z powodu omyłek przepisywaczy lub z innych przyczyn, może zmienić wynik najwyżej o kilka stuleć, lecz nie może zmienić faktu, że wyraz **spłodził** ma tylko jedno znaczenie i odnosi się tylko do bezpośredniego potomka.

Teoria, że przez imiona jednostek należy rozumieć dynastie, wprowadziłoby nas w nieporęczność. Np. "A dynastia Arfaksada żyła

trzydzieści i pięć lat i spłodziła dynastię Selecha. I żyła dynastia Arfaksada po spłodzeniu dynastii Selecha czterysta lat i trzy lata i spłodziła dynastie męskie i żeńskie". Tak samo nie do przyjęcia jest myśl, że Abraham i Izaak byli uosobieniami pewnych plemion. Zgodnie z tym czytaliśmy: "Plemię Izaaka wyszło dla modlitwy na pole pod wieczór, a plemię Rebeki zeszło z wielbłąda i wzięło rańtuch, nakryło się i zostało wprowadzone przez plemię Izaaka do namiotu plemienia Sary". Czy ludzie zdolni do tworzenia takich uosobień nie są dosyć zdolni, by zauważyć bezsensowność tych wyrażeń? Pewnym więc jest, że imiona te należy stosować do jednostek.

Nie może być żadnej wątpliwości, że pierwotne zapiski hebrajskie były zamierzone, aby szczegółowo opowiedzieć o początkach historii ludzkości. Dziesiąty rozdział Księgi Rodzaju jest wielkim rejestrem etnologicznym świata, pokazującym, że pisarze hebrajscy mieli potrzebne dane i szczerze zainteresowanie faktami znamionujące prawdziwych historyków. W rozdziale wspomnianym zapoznajemy się z

imionami osób żyjących w czasie, gdy ziemia została rozdzielona. Wymieniony jest także Gomer, którego zasadnicze litery GMR lub KMR są używane w t.zw. kymerianach, a przez metatezę w nazwach: Krym, Germanie, Aszkenaz — przez metatezę Aksenz — może być nazwą kraju leżącego nad Morzem Czarnym, którego Grecy zwali "Aksenos", zeufemizowane na "euxeinos" czyli Euxine. Jawan może równać się Iwanowi, Jonom (Grekom), nie mówiąc już, że mógłby się odnosić do Jafetytów, Seytów, Medów, Traków, Celtów, Armeńczyków, Etrusków i innych. Spis Chamitów i Semitów jest jeszcze dokładniejszy.

Podano, że za czasów Pelega ziemia została rozdzielona. Peleg urodził się w 101 lat po potopie, a umarł 340 lat po potopie. Pomieszanie języków prowadzące do rozdzielenia ziemi nastąpiło więc za jego życia. Dowodem, iż starożytny historyk przykładał do tego wydarzenia duże znaczenie i że znał czas kiedy to rozdzielenie nastąpiło jest, że skojarzył je z tą wybitną naonczas osobą. Powstanie Babilonii jest również wyraźnie opisane. Nemrod — Chamita — staje się możliwym przed Jehową, przez co wkrada się w łaski ludzi, których broni przed dzikimi zwierzętami, jakie w ogromnych ilościach rozmnożyły się po potopie. Staje się on sławnym wodzem, władcą i buduje miasta. Podane mamy ich nazwy: Babel, Erech, Achad (Akkad) i Chalne. To ostatnie prawdopodobnie jest równoznaczne z miastem zwanym różnie — Neffer, Nippur i Nuffer. Konkluzja archeologów, iż początki tego miasta sięgają najwcześniejszych wieków jest dowodem, że pisma hebrajskie opisują początki historii. Skoro więc ich dane o najodleglejszych faktach są dokładne i wierne, dla czegoż poddawać w wątpliwość ich chronologię?

Niniwa i sąsiadujące z nią miasta zostały założone w jakiś czas po miastach babilońskich, co jest także uwzględnione w Piśmie Św. Instynkt myśliwski Nemroda i jego potomków popychał ich do podbijania nowych terytoriów, nie opanowanych dotąd przez człowieka i zakładania placówek cywilizacji daleko poza równiną, czyli Szinarem. Ujarzmiacz zwierząt i ludzi oraz upartej natury był — według poprawnego przekładu — założycielem Assyrii jak również i Babilonii. Podkreślamy to, ponieważ sprawy zaludnienia mają związek z chronologią.

BUDOWA BABELU I JEJ SKUTKI

Historyczny opis o pomieszaniu języków jest potwierdzony napisem Borsippy o Nabuchodonozorze i poszerzony tradycją, że praca ta była zatrzymana przez błyskawicę z nieba — jest silnym dowodem dla tych, którzy przyjmują jako wiarogodne cokolwiek pochodzi z pogańskiego źródła, aczkolwiek ono może być bardzo sprzeczne z biblijnym autorytetem.

Nie mamy przypuszczać, że wszyscy ludzie wywędrowali z okolicy Araratu do Szinaru. Brak też dowodu, iż Noe i Sem pomagali przy budowie Babelu. Bardzo prawdopodobnym jest, że starożytni Semici nie ucierpieli od pomieszania języków tak jak inne plemiona. Języki semickie zachowują do dzisiejszego dnia swój stały charakter jakoby ukształtowany już w bardzo odległych czasach, lecz żargon chamički, czyli altajsko-uralski (po persku *turan* — uwaga tłum), pokazuje, iż powstał w wyniku jakiejś katastrofy, podobnej do tej spod wieży Babel. Hebrajczycy posiadając stały język zachowali prawdziwe zapiski historyczne, ale Chamici tracąc swój język macierzysty utracili wraz z nim znajomość faktów i wydarzeń, a historię swoją ubrali w mit i baśń, wprowadzając także politeizm i bałwochwalstwo.

PIERWOTNA GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA

Twierdzenie, iż daty Biblii hebrajskiej, między czasem Potopu a Abrahamem, nie były dostatecznie długie do powstania wielkich narodów istniejące za czasów tego patriarchy, oparte jest na hipotezie mówiącej o liczebności tych narodów. Resen jest jedynym wielkim starożytnym miastem istniejącym podczas pisania Księgi Rodzaju. Nippur, gdzie ostatnio były dokonywane badania archeologiczne, nie było rozległym miastem. Jego obszar w murach, nie licząc kulturalnej i religijnej części, obejmował tylko 90 do 100 akrów. To, że Abraham ze swoimi 318 sługami poraził armię Chodorlaomera i królów, którzy byli z nim i gonił ich od Dan aż do Hoby (czyli "miejsca ukrycia"), prawdopodobnie jakieś 40 mil, albo może dalej, jeżeli Dan w Galsad było tym miastem, odbijając Lota i jego majątność wraz z niewiastami i ludźmi — nie wskazuje, aby napad Chodorlaomera był groźniejszy od napadu bandy grabieżczej Indian na pograniczne osiedla. Uważamy, iż w 150 latach mogła narodzić się wystarczająca ilość ludzi, by rozpocząć budowę wieży Babel, a po 427 latach, w czasie powoła-

nia Abrahama, świat mógł liczyć około 2 milionów ludzi. Jeżeli przyjmiemy, że Egipt, Babilonia i Assyria liczyły po 500,000, to jeszcze pół miliona pozostaje dla rozpoczęcia innych narodów. Jeżeli połowa mieszkańców starożytnego świata była zgromadzona w miastach, to przypuszczalnie w każdej z tych trzech czołowych monarchii mogło istnieć po 5 miast z 50,000 mieszkańców, jak również z pięć podobnych między innymi narodami, pozostawiając jeszcze milion ludzi dla okręgów wiejskich.

I tak rodzaj ludzki przeszedł ze starego świata do nowego. Tubalkain nauczył się wykonywać różne przedmioty z miedzi i żelaza a Jubal grać na harfie i organach. Gdy ludzie wyruszyli z kraju górskiego — z okolic Araratu — udali się na zachód do Szinaru, a znalazłszy tam kraj sprzyjający rozwojowi rolnictwa zatrzymali się i zbudowali stolicę. Pożądanie władzy znalazła tam swój pierwszy popotopowy wyraz, którego Babilon stał się symbolem do dzisiejszego dnia, wyobrażając "Babilon wielki" z Objawienia. Po pomieszaniu języków ludzie nadal byli budownikami Babelów, wznosili coraz to inne dzieła. Gdy z powodu najazdu miasto stawało się kupą gruzów, budowano nowe na tym samym miejscu. Zwycięzcy często używali materiałów swoich poprzedników. "Stubramne Teby" — zdaje się — należą do wczesnego okresu egipskiego, a Memesowi przypisuje się założenie Memfis i budowanie wału, co do którego będą podjęte starania aby go odnaleźć. Jego syn napisał dzieło o astronomii, a wnuk zbudował piramidę w Sakarze o podstawie 394 stóp kw. i 196 stóp wysoką. Za czwartej dynastii Cheopsa (?) wzniesiono wielką piramidę w Gizie, a w piątej napisano Księgę Mądrości Egipskiej, podobną w stylu do Przypowieści Salomona. Człowiek żyjący w tych odległych czasach był nie tylko istotą zdolną, ale posiadał także dostateczne wykształcenie umożliwiające mu zapisywać swoje czyny. Najwyższy wzór zdolności literackich, jak również największą staranność w dokładnym i prawdziwym podaniu wydarzeń znajdujemy wśród teistycznych (wyznających jedynego Boga) Hebrajczyków.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ZŁOTE MYŚLI

Mądre słowa często padają na nieurodzajną ziemię; lecz dobre słowo zawsze wydaje obfity plon.

ECHO Z KONWENCYJ

z Chicago, Illinois

Drodzy i umiłowani w Chrystusie

Bracia i Siostry:

Łaska, pokój i miłosierdzie naszego Ojca w niebiesiech, przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech napelnią serca i myśli Wasze po wszystkie dni ziemskiej pielgrzymki, aż do zwycięstwa!

Sprawia nam wielką radość podzielić się błogosławieństwami, jakich doznaliśmy na półtoradniowej uczcie duchowej, 1 i 2 listopada, 1969 r., na którą licznie zgromadzili się Bracia i Siostry, choć w tej porze roku nie zawsze jest sprzyjająca pogoda, lecz, dzięki Panu, powietrze było dość łagodne. Bracia i Siostry byli uradowani ze sposobności uczestniczenia na jeszcze jednej konwencji przed nadejściem zimy. Bracia, którzy służyli Słowem Żywota, starali się przez to natchnione Pismo pocieszyć, wzmocnić i zachęcić do wiernego wytrwania w przymierzu uczynionem z Bogiem przy ofierze.

W sobotę, 1 listopada, rozpoczęto ucztę duchową punktualnie o pierwszej godzinie. Przewodniczący, br. J. Wojciechowski, w powitalnym przemówieniu posłużył się tekstem z Przyp. Sal. 10:22. "Błogosławieństwo Pańskie ubogaca, a nie przynosi z sobą utrapienia," zarazem życzył zgromadzonym takiego ubogacenia duchowego na tej konwencji. Następnie, br. Fr. Siwak, z Polski, przedstawiony był ogółowi. Powitał wszystkich słowami, "Pokój Wam" i zarazem przekazał polecone mu pozdrowienia od Braterstwa z Polski. Wyraził radość, że się znalazł na ziemi amerykańskiej i ze sposobności zapoznania się z tutejszym Braterstwem. Tematy wykładów tego popołudnia były: "Uczynione Przymierze z Bogiem" (1 Sam. 15:22); "Ziemia zadrżała" (Ps. 97:4); "Prośba do Boga" (Ps. 27:4, 5).

W niedzielę, 2 listopada, przewodniczącym był Br. Alf. Cieślak. Jak w dniu poprzednim, tak i w tym dniu konwencję rozpoczęto o godz. 9. Po prześpiewanych hymnach, modlitwie i odczytaniu ślubu i Postanowień, jakoteż tekstu i komentarza z Manny, Brat przewodniczący powitał uczestników słowami pokoju i radości, jakich Pan zawsze udziela ludowi Swemu na takich ucztach. Tego poranka były wygłoszone trzy wykłady na następne tematy: "Rozmyślanie" ((2 Kor. 13:5); "Ewangelia Królestwa" (Mat. 24:14); Druga część wykładu "Rozmyślanie."

W porze obiadowej, Bracia i Siostry udali się na dolną salę, gdzie stoły były zastawione obfitymi pokarmami, przygotowane przez lokalne zgromadzenie. Przewodniczącym popołudniowej uczty duchowej był br. J. Jezuit. Po śpiewie i modlitwie odczytane były nadesłane pozdrowienia dla wszystkich uczestników, z życzeniami Boskich łask i błogosławieństw. Ponieważ konwencja miała zakończyć się godzinę przed, wygłoszone były tylko dwa wykłady: "Trzy

Mędrcy ze wschodu" (Mat. 2:1 - 4); i "Odpowiedzialność Ludu Pańskiego," (1 Pio. 2:9).

Przed zakończeniem, bratu Fr. Siwek dana była sposobność złożenia ostatnich życzeń dla Braci i Sióstr, bo pobyt jego w naszym kraju miał się wnet zakończyć. Podziękował za społeczność i miłość doznana między Braterstwem w Ameryce, cytując słowa Ap. Pawła do Żyd. 13:21 i 2 Kor. 13:11 - 13.

Na ostatku stawiony był wniosek i przez podniesienie rąk przegłosowano, aby przez łamy Straży podzielić się otrzymanymi błogosławieństwami z tymi, którzy nie mogli uczestniczyć, zarazem życząc im wytrwania na drodze poświęcenia. Po dziękczynnej modlitwie i zaśpiewaniu hymnu "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów" Bracia i Siostry, wielce pokrzepieni duchowo, serdecznie pożegnali się z nadzieją spotkania się na konwencji, w roku 1970.

Za uczestników tej chwalebnej uczty,

Br. A. Ciupik, sekr.

Z FLERS (Francja)

Drodzy w Panu braterstwo! Pokój Wam!

Skreślamy te kilka słów ażeby podzielić się z braterstwem, że znów mieliśmy przywilej, z łaski Pana, jak w każdym roku zgromadzić się 1 i 2 listopada na ucztę duchową, gdzie znów mogliśmy przy Pańskim stole skorzystać z różnych rad, wskazówek i napomnień ze Słowa Bożego, ażeby tym więcej czuwać, nie tylko nad sobą ale i nad ogólnym dobrem Ludu Bożego, bo dni są złe, a słowa św. Pawła mówią "musimy tym pilniej tego przestrzegać cośmy słyszeli, abyśmy nie posciekli". To też Lud Boży odczuwa, że takie uczty i posiłki są pomocne do postępowania śladami naszego Mistrza. Bracia się tym więcej starali zachęcać jedni drugich aby Chrystus mieszkał w sercach naszych i mogli być prowadzeni Jego duchem. Jak zawsze tak i tym razem służyło 8 braci, 2 w języku francuskim. Był też wykład do symbolu, który okazała jedna młoda siostra francuska. Życzymy jej zrozumienia i wytrwania na tej nowej drodze w naśladowaniu Chrystusa.

Bracia miejscowi czynią wszystko co mogą, ażeby serdecznie ugościć i obsłużyć gości, odczuwając dla nich wielką ocenę i wdzięczność. Także jesteśmy wdzięczni wielkiemu Stwórcy za Jego łaski i przywileje takich błogich chwil spędzonych wspólnie z młodzieżą, która odśpiewała kilka hymnów dziękczynnych za źródło łask, a te małe pociechy znów zadeklamowały kilka pięknych wierszyków.

Ogółem oceniając pracę braci z U.S.A. zostało poparte, ażeby podać w dziennikach ogłoszenie co do odczytów nadawanych przez stację Radio "Luxembourg", i zarazem rozpowszechnianie ogłoszenia tych odczytów dla naszych Polskich rodzin.

Było wiele miłych życzeń i pozdrowień od tych którzy nie mogli z nami uczestniczyć jak również i

przysłane z Polski, U.S.A. i Francji, i także z Australii przez siostrę, która była obecna między nami, za które wszyscy uprzejmie dziękowali i polecieli takowe przesłać przez łamy Straży, Na Straży, i Journal de Sion, życząc wszystkiemu Ludowi Bożemu wszelkich łask Bożych.

W imieniu uczestników, br. i służa

St. Jamrozik

RAPORT Z KONWENCYJ w Detroit, Mich.

Drodzy w Panu Bracia i Siostry:

Choć w kilku słowach dzielimy się z Wami Baskimi błogosławieństwami otrzymanymi na dwudniowej uczcie duchowej, która odbyła się w dniach 8-go i 9-go listopada, 1969. Konwencja była bardzo piękna. Dziesięciu braci usłużyło wykładami ze Słowa Bożego napominając i dając wskazówki do dalszego postępowania drogą poświęcenia abyśmy mogli zwycięsko dobiec do mety.

Przy zakończeniu zadecydowane było wnioskiem i przegłosowano, aby otrzymanymi błogosławieństwami podzielić się z wszystkim Ludem Pana przez łamy Straży, co też niniejszym czynimy, dodając chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości wszystkim czytelnikom tego pisma.

Br. J. Kotulak, sekr.

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW

W MIESIĄCU STYCZNIU I LUTYM, 1970 ROKU

STYCZEŃ:

Br. Al. Cieślak, — Gary, Indiana	11
Br. A. Ciupik, — Calumet City, Ill.	18
Br. A. Panszczyk, — So. Chicago, Ill.	18
Br. Fr. Świderek, — Milwaukee, Wis.	18

LUTY:

Br. J. Wojciechowski, — Gary, Indiana,	8
Br. J. Woźniak, — Calumet City, Ill.	15
Br. J. Jezuit, — So. Chicago, Ill.	15
Br. I. J. Rycombel, — Milwaukee, Wis.	15

NEKROLOGIA

Br. E. Binda — Van Nuys, Calif.	(w październiku)
Sio. K. Chęcinska — Muskegon, Mich.	(w październiku)
Br. J. Krześkiewicz — Detroit, Mich.	(w listopadzie)

JEZU BĄDŹ HASŁEM

Jezu, bądź nam hasłem dziś
Gdy rok nowy rozpoczęty,
Imię Twoje i Twój krzyż
Niech za sztandar służą święty
Tym, co chcą przy Tobie stać
I w przymierzu Twojem trwać.